

Azotox, Punkowiec

Kiedy idę ulicą wkoło śmiechy i krzyki
Narkotyki, przemoc i dymiące fabryki
To wyzwala wciąż we mnie coraz więcej zła

Nierealne marzenia utopione w goryczy
Pojebane idee które dla mnie są niczym
Już nie ufam nikomu pragnę zostać sam

Moje marzenia to dla innych kiepski żart
Mówią wciąż o mnie pierdolnięty
Jestem punkowcem mam swój zwariowany świat
Który jest dla was niepojęty

Kiedy idę ulicą wkoło śmiechy i krzyki
Jakie dziwne ma włosy to na pewno jest hippis
Co buduje nienawiść w waszych pustych łbach

Nastoletni faszyści na ulicach szaleją
Wykrzykują hasła których nie rozumieją
A ja z tego się śmieję wszystko w dupie mam

Moje marzenia to dla innych kiepski żart
Mówią wciąż o mnie pierdolnięty
Jestem punkowcem mam swój zwariowany świat
Który jest dla was niepojęty